Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

# GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Gabtera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

**Cena prenumeraty:** wraz z przesyłką pocztową 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

**Adres Redakcji i Administracji:** **WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.**
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
Księgarnia G. Szylinga, Szpitalna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.

**Ogłoszenia:** Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

**Rok XVIII.** **WARSZAWA, dnia 21 lutego 1937 r.** **Nr. 8.**



*Ks. Dr. Wiktor Niemczyk. Kraków.*

## DE PROFUNDIS

**(Narzekania Jobowe: Job r. 3 — 31.)**

Dwie wielkości wchodziły w grę jako argumenty zasadnicze dyskutujących: z jednej strony dogmat, z drugiej strony rzeczywistość życia. Przyjaciele walczyli o ideę, która weszła im poprostu w krew, Job przeciw idei wysuwał potęgę rzeczywistości. Pojednanie między tymi obozami zdawało się niemożliwe, bo zaciekłość przedstawicieli obóch stron przysłoniła im właściwy stosunek reprezentowanych przez się wielkości. Stosunek ten winien być tego rodzaju, że w gruncie rzeczy rzeczywistość żyje w człowieku tylko w postaci idei, a idee prawdziwe stoją przed nim ubrane w ciało żywej rzeczywistości. Zanim się to zrozumie, tj. zanim się reprezentowaną przez siebie ideę uzgodni z rzeczywistością, a rzeczywistości nada lub przyzna chociaż cechę idealną, spór pozostanie nierozerwalnym, bo będzie to zawsze spór na temat fałszywych istności, wzgl. ograniczonych ludzkich sądów. To bowiem, co człowieka otacza, to tylko jedna strona lub drobny wycinek rzeczywistości, którą on myślą swoją ogarnia. I jak długo ścierają się z sobą tylko ludzkie mniemania, tak długo nie ma w nich odczucia pełnej rzeczywistości, tylko drobnej jej cząstki, drobnego jej wycinka.

Religia zaś dąży do uchwycenia pełnej rzeczywistości, która tkwi tylko w Bogu. Gdy wierzący wypowiada słowo „Bóg", ma na myśli Wszechmocną, Wszechogarniającą, Wieczną Istotę, którą żyje świat. Z takim Bogiem spierać się nie można. Spór ten nie prowadzi do żadnego rezultatu. Ludzie mogą spierać się najwyżej o Boga, wysuwając chyba tylko własne pojęcia i myśli o Nim, których atoli pogodzić z sobą nie umieją, i które odczuwają jako sprzeczności, narażając się z tego powodu na niepokój. Niepokój ten zostaje przezwyciężony dopiero wtedy, gdy człowiek wyzwoli się od ludzkich myśli o Bogu, a pozwoli na się działać duchowej, idealnej rzeczywistości życia w całej jego rozciągłości. Wtedy znika sprzeczność między myślą ludzką o Bogu a rzeczywistością życia, duch ludzki wzniesie się ponad obie te wielkości i dojdzie do wiary w pełną rzeczywistość, która mieści się jedynie w Bogu.

Coś niecoś z tych myśli wyczuwał autor R. 28., który w dzisiejszym związku księgi Joba stanowi ciąg dalszy mowy bohatera, ale który przez większość krytyków uznany jest za wstręt. Traktuje o Mądrości, pojętej jako hipostaza, więc jako emanacja Boga z wzgl. spersonifikowana jego własność, istota wprawdzie oddzielnie od Boga istniejąca, ale w działaniu swym ograniczona wolą Boga, którego hipostaza reprezentuje. Rozdział ten brzmi:

Gdyż są kopalnie srebra,
I miejsca, gdzie złoto płuczą. (złotonośny piasek)
Żelazo z ziemi się wydobywa,
A rudę przetapia w spiż (metal).
Koniec sprawił (człowiek) ciemności,
Aż do ostatnich krańców bada,
Nawet skamieniałość cieni i mroków.
Grzebią szyb zdala od tych,
Którzy przebywają w świetle,
Zapomniani wiszą bez (oparcia) dla nogi,
Balansują (na linie) zdala od ludzi.
Z ziemi wychodzi chleb,
Ale w głębi (jej) skotłowane jakby ogniem.
Kamienie jej to złoża (miejsce) szafiru,
A w nim ziarenka złota.
Ścieżki jego nie zna jastrząb,
Ani jej dostrzeże oko sokoła.
Nie kroczą po niej dumne drapieżniki,
Nie stąpa po niej lew.
Po krzemień wyciągnął rękę swoją,
Przegrzebał góry od (samych) podstaw (korzenia).
W skałach dogrzebał się strumieni,
I wszelakich kosztowności napatrzyło się oko jego.
(Ukryte) źródła rzek wyszperał,
A rzeczy zakryte wywiódł na światło dzienne.

Ale mądrość — gdzież ją znaleść można,
I gdzie jest miejsce (pobytu) rozumu?
Nie zna śmiertelny drogi do niej,
Nie ma jej w krainie żyjących.
Ocean mówi: Nie ma jej we mnie,
A morze prawi: U mnie też nie!
Nie dają za nią szczerego złota,
Ani ceny jej nie odważają w srebrze.
Nie idzie na wagę złota Ofiru,
Ni drogocennego onyksu, ni safiru.
Nie równej z nią ceny złoto, ni kryształ,
Ani by jej nie zamieniono za naczynia złote.
Korale i kryształy nie wchodzą (przy niej) w rachubę.
Posiadanie mądrości jest ponad perły.
Nie w równej z nią cenie topaz etiopski,
Ani na wagę czystego złota nawet nie (idzie).

Więc mądrość — skąd pochodzi,
A gdzie jest miejsce (pobytu) rozumu?
Zakryta jest przed oczyma wszystkich żyjących,
I przed ptactwem niebieskim jest utajona.
Otchłań i śmierć mówią:
Uszyma swymi słyszeliśmy wieść o niej,
(Ale) Bóg zna drogę jej,
I tyko On (zna) jej miejsce (pobytu).
Gdyż tylko On spogląda na krańce ziemi,
I patrzy na to wszystko, co pod niebem.
Gdy nadawał wiatrowi wagę
A wodom określił miarę,
Gdy ustalił dla deszczu prawo
I drogę dla piorunogrzmotów,
Wtedy ją widział i zgłębił,
Ustalił ją i także przebadał,
I powiedział do człowieka:
Oto — bojaźń przed Panem, ona jest mądrością,
A unikanie zła rozumem.

Człowiek bada najgłębsze wnętrzności ziemi i umie z nich wydobyć wszystkie skarby. Ale drogi do mądrości, która jest skarbem najcenniejszym, znaleść nie umie. Żadna istota, na świecie tym żyjąca, drogi tej nie zna, tylko Bóg. Gdy stworzył świat, znalazł Mądrość, przyswoił sobie jej treść, człowiekowi zaś objawia jej istotę w ten sposób: Bojaźń Boża czyli pobożność jest najwyższą mądrością. Starotestamentowe określenie „bojaźń Boża" oznacza właściwie to samo, co nasze słowo „religia", tylko że daleko lepiej oddaje jego prawdziwy sens, jako całokształtu tych uczuć, które wymienia katechizm Lutra: „Powinniśmy Boga nade wszystko bać się, miłować Go i Jemu ufać", jednym słowem: oddawać cześć Temu, który jest prawdziwą, pełną Rzeczywistością i pełną Prawdą. Pobożność, religijność nie może się obejść bez zmysłu dla Rzeczywistości i Prawdy, bo ośrodkiem pobożności, religijności jest właśnie bezpośrednia łączność z Rzeczywistością i Prawdą. Przeżycie tej łączności wywołuje w sercu lęk i trwogę przed tajemnicą Bytu, ale i błogość, płynącą z zespolenia się z Nią. Uzdolnić się do doznania swego lęku i owej błogości zarazem, oznacza: posiadać Mądrość — mądrość niebieską, która przeradza człowieka w Dziecię Boże. Cóż bowiem ma człowiek z znajomości wszystkich tajemnic świata, zjawisk i wydarzeń jego życia, które dotyczą zewnętrznej jego strony, jeśli nie zna tajemnicy ostatecznego swego przeznaczenia, jeśli nie zdoła zgłębić zjawiska życia swego serca, i jeśli nie umie doprowadzić do najważniejszego wydarzenia, które łańcuchowi wydarzeń z jego życia doczesnego nadaje ostateczny sens, a którym jest wejście w wieczną społeczność z Bogiem.

To są myśli, które wyczuwał przejęty do głębi cudownością kulturalnych wyczynów człowieka autor R. 28. księgi Joba. Przypomina on poniekąd pieśń o wzniosłości człowieka z tragedyj greckich, mianowicie Sofoklesa Antygony, ww. 332 — 47:

Siła jest dziwów, lecz nad wszystkie sięga
Dziwy człowieka potęga.
Bo on prze śmiało sine morze,
Gdy toń się wzdyma i kłębi,
I z roku na rok swym lemieszem orze
Matkę ziemicę do głębi.

Lotny ród ptaków i stepu zwierzęta
I dzieci fali usidla on pęta,
Wszystko rozumem zwycięży.
Dzikiego zwierza z gór ściągnie na błonie,
Krnąbrny kark tura i grzywiaste konie
Ujarzmi w swojej uprzęży.

Wynalazł mowę i myśli dał skrzydła
I życie ujął w porządku prawidła,
Od mroźnych wichrów na deszcze i gromy
Zbudował sobie schroniska i domy,
Na wszystko z radą on gotów.

Ten fragment z tragedii greckiej, uzupełniony obrazem ujarzmiania natury w poszukiwaniu skarbów, zamieszczonym w R. 28, da nam obraz ludzkości zmagającej się z przeciwnościami i pragnącej sobie stworzyć lepszy byt zewnętrzny przez posięscie dóbr i wartości materialnych. Lecz skarbem ponad wszystkie inne, zapewniającym błogi byt wewnętrzny, jest mądrość w rzeczach religii i wiary: Pobożność jedynie zdolna jest wyczerpać życia sens.

---

*Ks. Karol Kotula. Łódź.*

# Sprawa największa

### 1. Dlaczego tak mało zwycięska?

Niema większej sprawy na świecie nad tę, o którą prosimy, mówiąc: „Przyjdź królestwo Twoje!" Niema większej sprawy na ziemi nad sprawę Bożą.

Dlaczego jednak tak mało jest królestwa Bożego na ziemi? Dlaczego sprawa Boża, mając za sobą najwyższy autorytet, bo autorytet Boga samego, tak mało jednak i tak powoli świat zdobywa? Czy słowo Boże, które jest nasieniem królestwa Bożego, już nie jest opowiadane? Albo czy słowo Boże utraciło swą moc ziarna rosnącego i plon wydającego? Albo czy czasy dzisiejsze innych potrzebują środków i sposobów, żeby królestwo Boże wśród nas rosło i sprawa Boża pomnażała się na ziemi?

Nieraz lubimy sobie zagadnienie upraszczać i widzimy przyczynę wszystkiego złego w braku wiary w zmaterializowaniu dzisiejszej ludzkości, w braku zainteresowania dla wszystkiego co wielkie, co wybiega ponad osobisty interes, co nie z tego jest świata.

Ale czy tak jest? Czy ludzie dzisiejsi rzeczywiście na nic nie są wrażliwi?

Czy niczego nie chcą słuchać, niczemu wierzyć, czy przez nic się nie dadzą porwać ni zapalić? Tak nie jest. Owszem widzimy, jak się tysiące i miliony ludzi dają porwać i zapalić. Widzimy, że miliony ludzi wierzą. Wierzą słowom i hasłom, wierzą na słowo, wierzą nic nie widząc, wierzą na ślepo. Widzimy, że jedni przysięgają na Hitlera, a inni na Stalina, że są jakgdyby zahypnotyzowani, że gotowi są do wielkich ofiar i wielkich wyrzeczeń. Widzimy, że tysiące i miliony ludzi zapatrzone są w swych wodzów, że są przejęci wielkimi sprawami ziemskimi, jedni społecznymi, a drudzy narodowymi, że jak niegdyś tłum w Efezie przez dwie godziny wołał. „Wielka jest Diana Efeska!", tak i dzisiaj tłumy ludzi gotowe są wołać jedne to, a drugie owo. Widzimy, że tysiące i miliony ludzi zasłuchane są w słowa swych wodzów, gotowe iść za nimi na każde zawołanie.

Więc to nie jest niewrażliwość, to nie jest brak zapału lub wiary. Owszem to jest właśnie zbytek zapału i wiary, to jest zupełne opanowanie dusz ludzkich przez ziemskie sprawy komunizmu względnie nacjonalizmu, to jest zwrócenie się zainteresowania ludzkości

w stronę wielkich haseł odrodzenia narodu lub przebudowy społecznej ludzkości, to jest to zupełne, bezapelacyjne, bezwzględne oddanie się ludzkości na służbę modnych dziś ideałów, to, nieograniczony posłuch, jaki w sercach milionów ludzi znalazły wielkie słowa o wielkich sprawach. To są przyczyny, dla których ludzkość dzisiejsza odwraca się od królestwa Bożego, od sprawy Bożej na ziemi, to są przyczyny, dla których tysiące i miliony ludzi straciły zrozumienie dla słowa Bożego, dla których sprawy wieczne, sprawy zbawienia i życia wiecznego utraciły swą moc przyciągającą. Ludzkość dzisiejsza to jak syn marnotrawny, któremu ciasno i duszno stało się w domu ojcowskim, który dlatego zapragnął swobody dalekiego świata i używania jego dóbr. Podobnie ludzkość uległa pociągowi spraw ludzkich, ziemskich, doczesnych i odwróciła się od spraw wiecznych, Boskich.

Ale właśnie stąd nasuwa się ciężki zarzut pod adresem kościoła i jego sług. Dlaczego, mając tak wielkie ideały, tak wielką sprawę, tak piękne i wzniosłe hasła, tak wysokie, i ponad wszystko na świecie wybiegające cele, nie umieliście dla nich zainteresować ludzkości? Dlaczegóż nie zdołaliście porwać ludzi i zapalić, jak ich inni dla spraw o wiele mniejszych i niższych zdołali porwać i zapalić? Dlaczego nie umieliście wyzyskać tego zapału, tej wiary i poświęcenia, — jakie niewątpliwie są w ludzkości, dla tych tak wielkich spraw, którym z polecenia Boga służycie? Dlaczego daliście się wyprzedzić innym w zdobywaniu serc ludzkich? Dlaczego dopuściliście do tego, że się sprawdza słowo, że synowie tego świata roztropniejsi są nad syny światłości w rodzaju swoim? Dlaczego nie wyzyskaliście mocy słowa Bożego, którego szafarzami jesteście? Dlaczego nie umieliście dostosować kazania tego słowa do potrzeb czasu? Dlaczego nie umieliście dać odpowiedzi na dzisiejsze bolączki, pytania i zagadnienia ludzkości? Dlaczego mając taką obfitość chleba, nie nakarmiliście nim głodnej ludzkiej społeczności? Na te zarzuty będą kiedyś kościoły i ich słudzy musieli odpowiadać przed sądem potomności i przed wiecznym Bożym sądem.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że wzrost królestwa Bożego zależy w znacznej części także od tych, którzy je opowiadają. W szczególności zaś od tego, czy królestwo Boże jest dla nich rzeczywiście sprawą największą i jedyną. Wieczną bowiem ma wagę słowo, które Chrystus wyrzekł niegdyś do onego człowieka: „Żaden, któryby przyłożył rękę swoją do pługa a oglądałby się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego". (Łuk. 9, 62). Królestwo Boże rozszerzało się zawsze najwięcej tam, gdzie je porywali gwałtownicy, gdzie je kazali tacy, jak apostoł Paweł, który o sobie mógł powiedzieć: „Mnie życiem jest Chrystus, a umrzeć zysk" (Filip 1, 21) lub taki, jak Franciszek z Asyżu, dla którego nie istniało nic poza Jezusem Chrystusem, lub jak Piotr Waldus i jego uczniowie, którzy, narażając się na największe niebezpieczeństwa, przemierzali własnymi stopami wsie i miasta i kraje, opowiadając ewangelię, lub jak Wesley, który powiedział, że parafią jego jest świat cały. Kazanie ewangelii jest tylko tam skuteczne, gdzie panuje niepodzielnie Chrystus, gdzie jest zapał i poświęcenie, jakim pałali krzyżowcy, gdy śpiewali:

„Piękne są pola, ozdobniejsze lasy
Gdy je zdobi wiosny kwiat
Jezus piękniejszy, Jezus wdzieczniejszy
Serca od smutku zbawia rad".

Warunkiem skutecznego kazania ewangelii jest serce gorliwe, serce niepodzielone.

*Ks Karol Kotula.*

---

**Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!**

# Z Ewangelickiego Kościoła Garnizonowego

## i Koła Opieki nad Żołn. Ewang.

Jedyny w Polsce ewangelicki kościół garnizonowy w Warszawie został już całkowicie odremontowany wewnątrz i zewnątrz. Piękne freski, przedstawiające starochrześcijańskie symbole wiary, zdobią plafony sufitu, zaś na całej ścianie w apsydzie, tuż nad ołtarzem — wykonany został obraz Wniebowstąpienia Pańskiego. — W III niedzielę Adwentu, jak corocznie, odbyło się nabożeństwo ze spowiedzią i Komunją Świętą. We wszystkie święta okresu Narodzenia Pańskiego odbyły się uroczyste nabożeństwa, na których chór Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej pod kierownictwem p. prof. L. Heintzego wykonał odpowiednie pieśni. W II dzień Narodzenia Pańskiego Zarząd Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem urządził przyjęcie świąteczne — gwiazdkowe dla żołnierzy i dla dziatwy ze Szkółki Niedzielnej, w którem wzięło udział około 200 osób, w tem blisko 70 szeregowych i podoficerów i 90 dzieci. Żołnierze i dzieci obdarzeni zostali przytem podarkami gwiazdkowemi, które składały się z bakalji, książek, materjałów piśmiennych, chusteczek do nosa, podarowanych anonimowo pończoszek wełnianych, oraz zabawek.

Nasi ofiarni współwyznawcy pośpieszyli nam, jak zwykle, z wydatną pomocą. Datki i ofiary zamieszczamy poniżej.

* * *

Zarząd Koła Opieki nad Żołn. Ewang postanowił w sezonie bieżącym imprezy karnawałowej na swoje cele nie urządzać. — Zarząd Koła godząc się na taką decyzję, miał na względzie w pierwszym rzędzie poważny nastrój, jaki w szeregach Członków Koła i całego ewang. społeczeństwa warszawskiego spowodowany został przez śmierć ś. p. Ks. dyr. J. Machlejda i ś. p. Adolfa Schweitzera, dwu członków Koła, którzy wydatnie przyczynili się do jego rozwoju,— a następnie i wysiłek całego społeczeństwa w kierunku ogólnej akcji zimowej.

Wzamian za to Zarząd Koła Opieki nad Żołn. Ewang. projektuje urządzenie pod koniec postu Wielkiego Koncertu muzyki i śpiewów religijnych w ewangelickim Kościele Garnizonowym.

## Składki i Ofiary Gwiazdkowe na rzecz Koła Opieki nad Żołn. Ewangelikiem

JWPP.: Albrecht i Skępski 25 zł., Bąkowski Fryderyk 5, Prof. Bartel 2, Behsler Ewald 3, Beigert Zygmund 5, Bibrich Zofia 3, Blunk Irena 3, Bilińska Romana 5, Bocquet Władysław 5, Braun Henryk 2, Bredschneider 1, Brun Marja 5, Boudelle Amelja 2, Bunn Emil 2, Boye Henryk 3, J.E. Ks. biskup Bursche 5, Adw. Bursche Alfred 5, Dyr. Bursche Helena 2, Cybe Albert 1, Daab Anna 3, Diering Aleksander 3, Deinhardt Emma 5, Diszer Edward 1, Inż. Jul. Eberhardt 2, Adw. Eberhardt Herman 10, M. Stykiel 2, Prez. Kol. Sen. Evert Józef 10, Ewest Aleksander 20, Engemann Edmundowa 5, Ebert Gustaw 3, Eiman Marta 2, Inż. Eiman Krystjan 3, Adw. Fischer Waldemar 2, Fuchs Helena 2, Fulde Brunon 5, Fulde Amelja 2, Gałwan Piotr 5, Geisler Marja 1, Güthner Henryk 5, Geyerówna Irena i Geyer Bronisław 20, sędzia Glass Jakub 5, Gerlach Emil 10, Gerlach Witold 1, Gebether Hele-

na 6, Irena Gollerówna 3, J. Gołębiowski 5, T. Goethel 5, Goethel Karol 5, Haubold Klementyna 2, Haag Waldemar 5. Haag Irena 5, Dyr. Heinrich Władysław 20, Halina Janowa Herse 20, Hoecke Aleksander 2, Hintz Henryk 2, Inż. Hirszowski Jerzy 3, Hoser Paweł 2, Hoser Wicenty 3, Dr. v. Hertz Włodzimierz 3, Hettich Karol 5, Imroth Jan 3, Imroth Anna 5, Jakubose Agnieszka 5, Bracia Jenike, fabryka dźwigów 20, Kahl Teodor 10, Karstens Maurycy 20, Kaepke Julja 20, Kobyliński Ludwik 1 zł. 50 gr., Kessel Alfred 5, Kleczyńska 2, I. Klepacz 5, Klotz Piotr 3, Kłysowa Marja 5, Dr. Koelichen Jan 5, Kuhnke Marja 5, Ks. Radca Loth 3, Loth Alfred 3, Loth Jerzy 5, Laferi Jakub 5, dyr. Litterer Edward 5, Liebelt Eugeniusz 3, Adw. Litterer Karol 5, Luniak Ryszard 20, Luniak Karol 30, Inż. Machlejd Artur 5, Machlejd Józef 3, Dr. Machlejd Jerzy 3, Martens Gustaw 3, Martens Jan 3, Marcinowski 3, Doktór Neugebauer 5, Pfeiffer Janina 5, Polmitz L. 2, Ponge Edward 3, Porański Stanisław 2, Radke Ewald 3, Rathman Helena 5, Rennert Olga 2, Ks Rüger Mieczysław 5, Rode Helena 5, Rotwand Andrzej 5, Ks. Rondthaler A. 5, Rother Roman 5, Rudolf Henryk 5, Schancenbach J.A. 2, Schultz Karol 5, Schultz Emil 5, Schiele Anna 5, Schiele K. 2, Sikorska Emilja 0,50, Schulc Emil 5, Scholl Henryk 5, Schurig Mieczysław 0,50, Süsdorf Jan 3, Dr. Schweitzer Aleksander 10, Schweitzer Emil 10, Inż. Schweitzer Alfred 5, Schweitzer Michał 1,50, Schweitzer Karol 10, Schmidtke Juljan 3, Schmiedtke Ferdynand 10, Schmidtke Edward 10, Schwotzer Wilhelm 3, Straus Matylda 3, Sturm Adolf 5, Strauss Stanisław 3, Ks. Prof. Szeruda Jan 2, Szmajke Amelja 3, Dr. Szenajch Władysław 5, Temler A. L. 3, Teobald Henryk 3, Tonn 2, Treutler Zofja 5, Troszel Edward 5, Tschirschnitz A. 5, Tschirschnitz Henryk 2.50, Umgelter Edmund 2, Wanke Stanisława 2, Wandel Natalja 5, Wandel Alfred 2.50, Weigle Emil 5, Weigle Wilhelm 5, Weigle Gerhard 5, Weigle Aleksander, Edward i Bogusław 15, Whitehead Eleonora 50, Wehr Czesław 5, Dr. J.W. 100, Wellisch Anna 5, Welfle Tadeusz 5, Wendt Karol 5, Wendt Henryk 5, Werner Konstanty 5, Werner Jan 5, Westrych Karolina 5, Wild Jakub 10, Wünsche Adolf 2, Wohlfarth Wilhelm 2, Wolff Anna 3, Wolff August 3, Ziegler Rudolf 10, Kocielski 3, Andert Juljan 1.50, Por. Czepowicz Edward 5, Dr. Orzechowska W. 2, Szczepańska Helena 5, Froelichowa 2, Konrad 5, Henneberg Karol inż. 5, Szajer 2, Granzow W. prof. 2, Adw. Freyer Jan 5, Schimming Stefan 2, Gawrychowska Amelja 2, Wild Józef 3, Dellenius Aniela 3, Luiza Fichlug 3, Robert Besser 2, Sztykiel Henryk 2, Adw. Hejman Jan 10.

W naturze: JWPP.: Blikle — placek, R. Burckart — 2 kg. kiełbasy, Hammer (Elektoralna 6) — 3 kg. wędliny, S. Joss — 5 kg. kiełbasy, S. Just — 3 kg. kiełbasy, K. Scholtze — 5 kg. wędliny, W. Trenkner — 5 kg. wędliny, A. Wolf 1 kg. kiełbasy, Wolff Karolina — 2 kg. boczku, Wohlfart — 3 kg. golonki, J. Wild — 25 małych fr., 4 strucli, 2 chały, Anna Streker — 4 placki, 2 strucle, A. i H. Tschirschnitz 50 strucelek maślanych, Kluczyńska K. — piórniki i papierosy, Lange Maksymiljan — 25 strucli. Michler Jadwiga — 10 piórników, Pürschel — pół tuz. skarpetek, Hartfielowa — 3 tuz. husteczek.

## PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy się przyczynili tak wydatnie do uświetnienia uroczystości gwiazdkowych, urządzonych dla żołnierzy i dzieci Szkółki Niedzielnej, a w szczególności Szlachetnym Ofiarodawcom, Gospodarzom i Gospodyniom, Panu Prof. L. Heintzemu i Jego Małżonce i kierowanemu przezeń Chórowi Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej — składa serdeczne „Bóg Zapłać".

Zarząd Koła Opieki nad Żołnierzem
Ewangelikiem przy Ewangelickim
Kościele Garnizonowym w Warszawie

Prezes:
*Al. Rylke*, komandor w st. sp.

Sekretarz: *Ed. Czepowicz*, por. w st. sp.

Proboszcz Ewangelickiej Parafji Wojskowej
*Ks. Feliks Gloeh*
Senjor.

---

*Armin Stein (H. Nietschman).* (71)

# Książka o Doktorze Luterze

Przełożył z niemieckiego M. Winkler.

Uniwersytet także nie pozostał w tyle: ofiarował najznakomitszemu nauczycielowi swemu wielki puhar kryty z litego srebra, wewnątrz bogato złocony, z następującym napisem u dołu: „Prześwietny uniwersytet książęcego miasta Wittenbergi ofiarowuje ten podarek ślubny Panu Doktorowi Marcinowi Luterowi i małżonce jego Katarzynie von Bora, roku 1525, we wtorek po święcie Jana Chrzciciela". — A teraz wtoczył się jeszcze jeden wóz przysłany przez dwór książęcy. Z niego zdjęto potężnego dzika i inną zwierzynę.

Nadszedł wreszcie dzień, w którym Marcin Luter wprowadził oblubienicę do domu swego, dzień 27 Czerwca. Staraniem pani Elzy odbyła się w przestronnym pomieszkaniu uczta weselna, w której brało udział wybrane towarzystwo, między innemi radcowie hrabi mansfeldskiego Ruhel, Thur i Miller jako przedstawiciele swego pana, następnie Spalatyn, nadworny kaznodzieja księcia, Link proboszcz z Altenburga, Amsdorf, który od pewnego czasu piastował urząd duchownego w Magdeburgu, a przedewszystkiem pan Leonard Koppe, którego jako wybawcę z murów klasztornych Katarzyny, na dzisiejszej uroczystości nie mogło brakować. Również Melanchton, który postanowieniem Lutera początkowo wyprowadzony został z równowagi, a wobec powstałych złośliwych plotek zupełnie stracił orjentację, i on wreszcie dał się przekonać i przybył na zaproszenie.

W najweselszej chwili odbywającej się uczty, kiedy Luter właśnie począł wygłaszać wiersz na cześć świętego stanu małżeńskiego, szepnął mu do ucha student usługujący do stołu Jan Pfister: „Na dworze stoi dwoje wieśniaków, mężczyzna i kobieta, chcą się widzieć z Doktorem Marcinem Luterem".

Oczy Lutera zaświeciły odblaskiem radości. „Och, więc jednak przybyli! A ja już straciłem był nadzieję. Dzięki Ci Boże, teraz dopiero radość moja jest zupełna".

We drzwiach ukazało się dwoje starszych ludzi w strojach wieśniaków mansfeldskich.

Natychmiast podbiegł Luter ku stojącym nieśmiało na progu, a kiedy już był blisko nich, stara kobieta wyciągnęła do niego ręce wołając: „Marcinie, synu mój!"

Wtedy syn przytulił się do piersi matki i głośno zapłakał. Poczem przywitał się w ten sam sposób z ojcem, który położył mu rękę na głowie i rzekł: „Widzisz, teraz dopiero jesteś na prawdę synem moim! Teraz już chętnie umrę, bo ujrzały oczy moje ten dzień upragniony".

Świat szydził z niego i urągał mnichowi, który połączeniem się z zakonnicą ubliżył swej godności i sam się zdradził, że jest prorokiem szatana — wyszydzeni zażywali jednak w spokoju szczęścia swego, gdyż byli pewni, że upodobanie Boże spoczywa nad nimi.

*KS. FELIKS GLOEH.*

# Wrażenia ze Słowacji

VIII.

Poniżej przytaczam dla całości mych wrażeń przemówienie księdza seniora Kulisza na uroczystościach trzechsetlecia kancjonału Trzanowskiego Cithara sanctorum w Sv. Mikolasu.

Brzmiało ono jak następuje:

„Głosy na 300-leciu Citharae sanctorum byłyby niepełne i niezupełne, gdyby brakło tu głosu polskiego, a specjalnie z polskiego Cieszyna, miasta rodzinnego Jerzego Trzanowskiego, a zarazem miasta śmierci M. Hodży.

W żadnym wszak innym kancjonale, poza Citharą samą, nie ma tyle pieśni Trzanowskiego, co w naszym polskim cieszyńskich kancjonale — gdzie jest też i jedna pieśń Hodży — żadnych zaś innych pieśni, z wyjątkiem staropolskich, nie śpiewa się u nas tak entuzjastycznie, jak pieśni Trzanowskiego.

To też drogi między Sv. Mikolasem a Cieszynem, łączność między polskimi a słowackimi ewangelikami, jest tak historyczna, że musimy ją uznać za fundament i za zarodek naszych wspólnych przeznaczeń i zadań historycznych.

W moim np. domu rodzicielskim, w domu robotnika pod Cieszynem, zawsze na stole leżały trzy rzeczy: bochenek chleba, polska Biblia gdańska i Cithara sanctorum Trzanowskiego, a tak bywało nieraz, w czym dowód, znak, jak dla nas polskich ewangelików i dla Was, Słowacy, Cithara sanctorum była piersią wspólnej nam duchowej matki, którąście Wy i my ssali.

My jesteśmy bracią — a brat to jedno z najświętszych słów.

Przeznaczenia i zadania nasze są wspólne: dziś więcej niż kiedykolwiek!

Tu należałoby jeszcze coś dodać:

Bylibyśmy złymi synami duchowymi Trzanowskiego i niegodnymi jego spadkobiercami, gdybyśmy w tych okolicznościach, w jakich znajduje się dziś Kościół ewangelicki, nie zdobyli się na taki krok naprzód, na jaki zdobył się Trzanowski, i na taką służbę Bożą. Bylibyśmy niegodnymi dziedzicami, gdybyśmy służyć chcieli niejako tylko jak muzeum, gdybyśmy zakonserwować tylko chcieli rezultaty prac i cierpień Trzanowskiego i innych. Nasze przeznaczenia i nasze zadania wymagają właśnie dziś od nas ofenzywy wobec współczesnego pogaństwa, które nas ze wszystkich stron zaczyna uciskać.

A nas, dziedziców Trzanowskiego, staćby było na taką ofenzywę.

Mogę się tu powołać na pieśń Trzanowskiego: „Znam ja jeden stromeczek — jest krasna oliwa" — pieśń ową o słowiczku, ktora jest jednym z największych obrazów poetyckich wogóle całej poezji świata. Śpiewa tam Trzanowski, jak to błądził po lesie, wielce utrudzony, aż doszedł do niego i przeniknął go głos onego słowiczka — i jak odtąd już trwać będzie przy śpiewie owego słowiczka: człowiek, narody błądzące w lesie historii, które mają poznać głos słowiczka, Słowo Syna Bożego.

Przedziwne czucie słowiańskie prowadzi do poznania Słowa. Oto co ta pieśń śpiewa.

Dziś jest czas, aby ewangelicyzm od wiary w to słowo zrobił krok aż do poznania: od credo potrzebny jest dziś krok do cognosco. — Cognosco jest bowiem w dzisiejszych okolicznościach Kościoła bronią właściwą przeciwko modnemu pogaństwu. Cognosco będzie oną „laską żelazną", pod którą jedynie ugnie się dziś pogaństwo.

Już dziś czas, aby słudzy Ewangelii zdecydowanie i jasno naprzód wysunęli prawdę żywota wiecznego, prawdę zmartwychwstania. Ta jedynie prawda jasno i nawskroś poznana, władna jest przeciwstawić się dzisiejszemu mitowi pogaństwa i pseudo-chrześcijańskiemu materialistycznemu oportunizmowi.

Czyż nie to właśnie przedkłada nam Chrystus w jednym z fundamentalnych Swoich słów: „Albowiem to jest żywot wieczny, aby Ciebie, Ojcze, poznali i ktoregoś Ty posłał".

---

**CZWARTA CZĘŚĆ.**

U SZCZYTU.

33 Rozdział.

DOKTÓR I CHŁOP.

„Więc tu cię znajduję, Marcinie?" zawołał pewnego poranku, na początku lipca roku 1527 Łukasz Kranach, wchodząc do ogródka przylegającego z tyłu do klasztoru. „Już cały dom przeszukałem za tobą".

„Witam cię, najmilszy Łukaszu", odrzekł Luter podchodząc do niego i podając mu rękę. „Za trudy swe zostaniesz też hojnie wynagrodzony". Spojrzyj tylko, ta różyczka, którą właśnie miałem zanieść mojej Kasi, niechaj będzie twoją!"

Kranach przyjął kwiat z podziękowaniem i przyglądał mu się z zachwytem. „Co za pyszny okaz! Doprawdy, kochany mój Doktorze, do czego byś się nie wziął, ty się na wszystkiem znasz. Uczysz studentów, wygłaszasz ludziom kazania, znasz się na tłoczeniu książek i pokazałeś dopiero drukarzom, jak się mają wziąść do rzeczy, piszesz wiersze, śpiewasz i uprawiasz muzykę, wykonywasz też roboty tokarskie, jak to na własne oczy widziałem, a teraz przekonywam się, że i zręcznym ogrodnikiem jesteś i dobrą uprawą roli się odznaczasz. Jak tu wszystko w twoim ogródku bujnie rośnie i rozkrzewia się!"

Tu Luter zaprzeczył mu. „Pochwała twoja należy się Linkowi, który mi z Norymbergi te róże nadesłał, i przyjacielowi memu Langemu z Erfurtu, który mnie zaopatrzył w brukiew, cebulę, ogórki, melony i inne warzywa. Są to same szlachetne rośliny i nasiona które do ziemi włożyłem, one już mają w sobie siłę wzrostu i dojrzewania; a i ziemia nigdy się nie znurzy wydać z siebie trawę i inne zioła. Gdybyż to rola serca ludzkiego też była tak podatną do siejby Słowa Bożego! Ale tam się znajduje dużo twardej opoki, i cierni i zdeptanej ziemi, i nasienie wzejść nie może. Dla tego ja się chętnie od studjów swych do ogródka uciekam, gdzie mam uciechę patrząc na kwiatki, na zioła i drzewka, które mi nigdy krzywdy nie wyrządzają, a za każde o nie staranie sowicicie się wywdzięczają".

„A tam widzę jeszcze jeden kwiatuszek," przerwał mu Kranach, „niewątpliwie najrozkoszniejszy ze wszystkich". I wskazał na małego Janka, pierworodnego synka Lutera a swego chrześniaka, którego Wolfgang Zyberger, obiema rękoma podtrzymując po piasku oprowadzał, ucząc go chodzić, jakkolwiek sam nieszczególnie się trzymał na nogach, kulejąc na prawą.

Twarz Lutera opromieniła radość ojcowska. „O tak, to jest dobre określenie! Najcenniejszy kwiatek kwitnie mi w innym ogródku! Jakież skarby na świecie dałyby się porównać z takiem dzieciątkiem, w którem widzimy swój własny obraz, ciało z ciała naszego, i krew z krwi naszej".

I wraz z przyjacielem podszedł do małego, który niedawno swój pierwszy roczek zakończył, uściskał go i obsypał najczulszemi słówkami.

Na to weszła do ogrodu starsza już jejmość, i zawołała: „Wolfgang, daj mi tu Janka, pani doktorowa cię potrzebuje, masz jej pomódz w browarze".

Bo jeżeli jedną połową Nowego Testamentu jest: credo, to drugą połową jest cognosco. A to jest zadanie dzisiejszego Kościoła, zadanie dopełnienia.

A pamiętajmy, że właśnie my jesteśmy narodami zmartwychwstającymi. U nas też przede wszystkim powinny się znaleźć i być poznane nowe siły zmartwychwstania.

Wy, Bracia Słowacy, macie mowę tak śpiewną, jakgdybyście nigdy nie mówili, jeno zawsze śpiewali. Będziecie tedy śpiewali za Trzanowskim pieśń nową, pieśń już nie wiary tylko, ale pieśń znajomości, pieśń poznania, miłości żywota wiecznego.

Będziecie w tym śpiewie przewodniczyli".

## II Konferencja ruchu ekumenicznego w Oksfordzie

Ruch ekumeniczny, związany w konferencję kościołów chrześcijańskich w roku 1925 w Sztokholmie, przechodził po śmierci swego inspiratora ś. p. arcyb. Soederbloma wielki kryzys. Był on początkowo luźną organizacją jednostek, grup i kościołów, która miała prowadzić do chrześcijaństwa czynu społecznego. Od r. 1929 t.j. od konferencji w Eisenach, ujęty w ramy t.zw. Rady ekumenicznej chrześcijaństwa praktycznego z Wydziałem wykonawczym na czele.

Od tego roku zmieniło się bardzo wiele w świecie politycznym Europy. Bolszewizm począł się coraz bardziej szerzyć poza granicami swej macierzy, i zagrażać nie tylko chrześcijaństwu lecz także religii wogóle. Jednocześnie ustalały się systemy totalne polityki państwowej.

Kościół odpowiada na działania państwa totalnego milczeniem lub męczeństwem — jak to się dzieje w Rosji, we Włoszech formułkami dyplomacji kościelnej, w Niemczech walką o prawo bytu i głębszym zastanowieniem się nad istotą kościoła i państwa.

Ruch sztokholmski, który zrodził się z pytania: Jaka jest wola Boga w świecie, jakie znaczenie ma Ewangelia wobec aktualnych zagadnień politycznych, społecznych, gospodarczych naszych czasów — ma obecnie do czynienia z większymi trudnościami niż w 1925 r. Obraz świata jest bardziej ponury i tragiczny. Na przykładzie konfliktu kościoła z państwem Trzeciej Rzeszy zarysował się głęboki konflikt interesów Państwa, Kościoła i narodu.

Toteż Rada Ekumeniczna na konferencji w dniu 24 — 30 sierpnia 1934 r. w Fanö wysunęła zagadnienie stosunków zachodzących między Kościołem, państwem i narodem jako przedmiot badań i dyskusji w współpracy i wspólnocie ekumenicznej kościołów.

Organizacją badań zajął się „Oddział studiów Rady Ekumenicznej" w Genewie, przygotowując program II Konferencji ekumenicznej Kościołów chrześcijańskich, która ma się odbyć w dn. od 12 — 26 lipca 1937 r. w Oksfordzie.

Zebrania Rady Ekumenicznej w latach 1935 i 1936 w Chamby rozpatrywały szczegółowo program konferencji w Oksfordzie, korzystając z bogatego materiału, opracowanego przez szczególne grupy studiów. O tym wszystkim informuje bardzo treściwa książka Dra J. H. Oldhama: w przekładzie niemieckim p.t. „Kirche, Volk und Staat — Ein ökumenisches Weltproblem", ponadto wydawnictwo „Rady Ekumenicznej": „Die Kirchen am Werk" w Genewie.

Program oksfordzki w ostatecznej formie ustaliła konferencja Rady Ekum. w dn. od 21 — 25 sierpnia 1936 r. w Chamby.

Centralne zagadnienia, mające być przedmiotem referatów i dyskusji, ujęte są w 5 tematach: 1. Kościół a społeczeństwo 2. Kościół a państwo 3. Kościół, społeczeństwo i państwo — a porządek społeczny 4. Kościół, społeczeństwo i państwo — a wychowanie 5. Kościół powszechny — a świat narodów.

Tu należą takie zagadnienia jak: Chrześcijaństwo a wojna, nacjonalizm, zagadnienia międzynarodowe i kościół jako społeczność ekumeniczna.

Konferencja jest tylko próbą ustalenia miary wspólnego przekonania i rozmiarów istniejących różnic. Ma powiedzieć światu, co jest treścią wiary chrześcijaństwa, złączonego powszechnym braterstwem i co jest niezgodne z chrześcijańskim pojmowaniem życia. Przekonanie chrześcijanina winno być wyrażone jasno i jednoznacznie.

Nad całością pracy konferencji czuwać będzie Komitet administracyjny z Drem Mottem na czele.

Obrady toczyć się będą w teatrze Szeldońskim. 400 miejsc zarezerwowano dla delegatów oficjalnych, 100 dla młodzieży, a 300 dla gości.

Przewodnictwo spoczywać będzie w ręku arcyb. kantuańskiego, prezydentów sekcji europejskiej, prawosławnej i amerykańskiej, ponadto w ręku wybitnego przedstawiciela młodych kościołów Dalekiego Wschodu. Kościołom ewangelickim w Polsce wyznaczono 3 delegatów i zarezerwowano miejsca dla 3 gości. Ew-Pol.

## Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

**Sprawozdanie kasowe z „Kiermaszu Przedświątecznego".**

| Wpływy. | | Wydatki. | |
|---|---|---|---|
| z loterii | | Zabawki do kosza | |
| i kosza szczęścia | 1.077.25 | szczęścia | 110.65 |
| zysk z kiosków | 60.10 | Chór rewelersów | 30.— |
| ofiary gotówkowe | 197.50 | Budowa kiosków | 90.20 |
| zysk z bufetu | 86.85 | Porto i druk ulotek | 51.20 |
| | | Różne | 32.— |
| | | | 314.05 |
| | | Czysty dochód | 1.107.65 |
| | 1.421.70 | | Zł. 1.421.70 |

Dnia 25 lutego b. r. odbędzie się odczyt p. Ryszarda Gollera n. t.

### Nowa ustawa kościelna

Początek o godz. 20-ej. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 30 gr.

## Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA. Wyszedł pierwszy numer Dziennika Urzędowego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Numer ten został rozesłany bezpłatnie: 1) wszystkim bez wyjątku duchownym naszego Kościoła po 1 egz., 2) wszystkim parafiom po 2 egzemplarze (dla archiwum kościelnego) i 3) wszystkim filiałom po 1 egzemplarzu (również dla archiwum). Dalsze egzemplarze mogą być dostarczone za opłatą 60 gr. za egzemplarz, dlatego też zechcą Księża Pastorowie i Rady kościelne bezzwłocznie przesłać do Konsystorza odpowiednie zamówienia, przy czym zaznacza się, że nakład tego numeru jest ograniczony.

Na treść pierwszego numeru Dziennika Urzędowego składa się:

1. Słowo wstępne.
2. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Zasadnicze Prawo Wewnętrzne tegoż Kościoła.
4. Okólnik Prezesa Konsystorza, oznaczający termin wyborów delegatów do zebrań senioralnych i ustalający regulamin wyborczy. Wybory zostają wyznaczone na niedzielę dnia 28 lutego r. b. zaraz po nabożeństwie, o czym należy ogłosić z ambon po kościołach i po domach modlitwy w niedzielę 14, 21 i 28 lutego r. b.
5. Urzędowy przekład niemiecki Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.
6. Urzędowy przekład niemiecki Zasadniczego Prawa Wewnętrznego.

Z KONSYSTORZA.

Dorocznym zwyczajem Przewodniczący Kasy Kantorów ks. L. Sachs w Turku zwraca się do Konsystorza z prośbą o poparcie sprawy zasilenia funduszów powołanej kasy.

Na skutek tego Konsystorz poleca, aby i w tym roku wszystkie zbory nasze zastosowały się do obowiązku zbierania kolekt na wymieniony cel i aby Przewielebni i Wielebni Księża Pastorowie zarządzili te kolekty w niedzielę „Oculi" lub inną niedzielę nadchodzącego czasu pasyjnego, gdyż wielkie są potrzeby Kasy Kantorów, która pomaga starym emerytowanym kantorom, a jest ich — według sprawozdania za ostatni rok sprawozdawczy 1936 — 22-ch, z których wielu przez długi przeciąg czasu służyło Kościołowi naszemu, a dziś znajduje się w ostatniej biedzie. Obowiązkiem jest przeto wszystkich parafii naszych w kraju dopomóc Kasie w pełnięniu jej szczytnego zadania.

Zebrane ofiary należy przesyłać bezpośrednio do przewodniczącego Rady, ks. Leona Sachsa w Turku na jego konto czekowe P.K.O. Nr. 140.084

PAPIESKA AKADEMJA NAUK ma być założona przez papieża Piusa XI. Nosić będzie ona charakter międzynarodowy i na wzór innych akademii zorganizowana. Należeć do niej będą członkowie nie tylko wszystkich narodów, ale i wszystkich religii, o ile respektować będą religię rzymsko-katolicką. Kolegjum naukowe składać się będzie z 70 członków, po raz pierwszy — mianowanych przez papieża. Następnych będzie Kolegjum samo wybierać. — Akademja papieska będzie rozporządzać pokaźnymi materjalnymi środkami.

CHINY. Na pytanie, czy chrześcijańska opieka duszpasterska w Chinach jest możliwa w szkołach średnich i jakie praktyczne rezultaty w danym wypadku osiągnąć może, pocieszającą odpowiedź daje poniższa tabela. Liczba. dopełnionych w tych uczelniach chrztów, od r. 1931 stale wzrasta:

| Rok | Ilość Szkół obiętych ankietą | Chrzty młodszych | Chrzty starszych | Ogółem |
|---|---|---|---|---|
| 1931-32 | 64 | 328 | 139 | 467 |
| 1932-33 | 96 | 748 | 326 | 1,248 |
| 1933-34 | 119 | 816 | 211 | 1,027 |
| 1934-35 | 129 | 1652 | 711 | 2,363 |
| | | Ogółem w 4 lata | | 5,105 |

USTAWA O RADZIE REGENCYJNEJ w ANGLII. Premier Baldwin oświadczył w Izbie Gmin, że drugie czytanie projektu ustawy o radzie regencyjnej odbędzie się dn. 2 lutego. Ogłoszony dziś tekst projektu przewiduje powoływanie regencji w razie 1) Jeżeli król wstępujący na tron będzie miał mniej niż 18 lat, 2) jeżeli monarcha z powodu choroby, lub z innych powodów nie będzie mógł sprawować władzy. Regentem ma być osoba, będąca pierwszą z kolei uprawnioną do sukcesji tronu. Regent nie będzie miał prawa wyrażania zgody na projekty ustaw, dotyczących zmiany przepisów o sukcesji tronu i o religii anglikańskiej. Jeżeli monarcha będzie miał mniej niż lat 18 i nie będzie żonaty, opiekunką jego staje się matka.

Projekt ustawy zawiera też przepisy o opiece nad królem, a także przyznaje królowi prawo powierzania pewnych uprawnień innej osobie. Wykluczone jest z uprawnień, mogących być przekazanymi, prawo rozwiązywania parlamentu. Osobami, na które król może przelać swoje uprawnienia, są: małżonka ewentualnie mąż, o ile panująca jest królowa i cztery osoby, zajmujące kolejne miejsca w prawach następstwa tronu. Zgodnie z projektem dopóki obecnie księżniczka Elżbieta jest niepełnoletnia, ks. Gloucester byłby ewentualnym regentem, zaś funkcję króla mogłyby być powierzone przez obecnego monarchę królowej Elżbiecie, książętom Gloucester i Kentu, księżnej Mary i ks. Connaught, którzy stanowiliby radę stanu. (PAT)

NIE KUPOWAĆ DEWOCJONALIÓW u ŻYDÓW Ks. biskup Adamski polecił w ostatnim numerze „Wiadomości Diecezjalnych" księżom proboszczom, aby pouczali wiernych, by wszelkie przedmioty służące do kultu religijnego (obrazy, figury, koronki, szkaplerze, medaliki i td.) nabywali wyłącznie w firmach katolickich, gdyż tylko wtedy istnieje gwarancja, że będą zachowane przepisy liturgiczne. Firmy zaś katolickie powinny poinformować się, jakie istnieją przepisy liturgiczne, co do obrazków, figur, krzyżyków itd., aby z powodu niezachowania przepisów wierni nie byli pozbawieni łask i odpustów, których Kościół udziela osobom używającym sakramentalii w sposób właściwy.

Tak więc dochodzi do takich kurjozów!

WYDALENIE CZTERECH UCZNIÓW i zawieszenie księdza prefekta. Niebywałe represje w gimnazjum. Wielkie poruszenie wywołała w lubelskim wiadomość, że z gimnazjum w Chełmie usunięto czterech chłopców z kl. VIII-ej, a więc na parę miesięcy przed maturą.

Żydowska „Chwila" donosząc o tym pisze, że „uczniowie ci byli znani z akcji oenerowskiej".

Równocześnie kuratorium zawiesiło w czynnościach księdza d-ra Szekrzeckiego, prefekta gimnazjum.

ABC 11. 2. 37 r.

PROTESTANCI MODLĄ SIĘ ZA PAPIEZA. LONDYN. Prasa katolicka notuje fakt, który nie miał dotychczas precedensu: oto w katedrze anglikańskiej w mieście Chester duchowieństwo protestanckie odprawiło modły za papieża Piusa XI.

Dziekan katedry, Bennet, podczas nabożeństwa zachęcał do wspólnej modlitwy za zdrowie Papieża, mówiąc: „Módlmy się za wszystkich chorych i wraz z naszymi przyjaciółmi katolikami za Papieża, aby cierpienia jego się zmniejszyły i aby wyzdrowiał".

„Dobrze czyńcie tym, którzy was prześladują, błogosławcie, nie przeklinajcie".

KOLUMBIA. W zmienionej Ustawie państwowej w Kolumbii ustanowiony został nowy stosunek między kościołem a państwem. Państwo gwarantuje odtąd zupełną wolność sumienia: nie wolno prześladować nikogo z powodu przekonań wyznaniowych lub też zmuszać go do należenia do innego wyznania, które koliduje z jego przekonania. Następnie gwarantuje się odprawianie nabożeństw bez przeszkód. Co do publicznej nauki, która przed tym była wyłącznie rzymsko katolicka, teraz uwzględniona została bezwarunkowa wolność nauki innych wyznań. Państwo jednak zastrzega sobie prawo kontroli nietylko w publicznych szkołach, ale i prywatnych uczelniach.

NIEZNANY KRAJ. Ekspedycja, która niedawno udała się do małego kraiku hiszpańskiego w płn. Afryce pod nazwą Itoń, donosi, że na tym obszarze blisko 1700 klm. kwadrat. mieszka 25.000 ludzi, wśród, których nie znać działalności misji chrześcijańskiej. Znajduje się tam tylko 500 rzym. katolików, których od czasu do czasu odwiedzają duchowni. Ludność żyje w wielkich jednopiętrowych budynkach, w których mieszczą się zarazem śpichrze i stajnie dla bydła.

## Odpowiedzi Administracji

W. P. Ludwik Boldyn — Nowy Dwór, Sobieskiego 9 m. 1. Wpłacone zł. 12,— przez W. Pana zaliczyliśmy na rok 1935; pozostaje do uregulowania rok 1936.

W. P. Henryk Dyrr — Rybnik Śląski, Dr. Grażyńskiego 38 m. 3. Zaległości żadnych niema; prenumerata jest opłacona za I kwartał roku bieżącego.

### Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

*Ochrzczono:* 2 dziewczynki i 1 neofitę.

*Ślub zawarli:* Aleksander Bilikowski (r-k) z Stanisławą, Eleonorą Orłowską ur. Faryniak (e-a); Teodor Juliusz Strauss (e-a) z Olgą Orzechowską ur. Żmurko (e-ref.); Filip Gerber (e-a) z Leokadią, Heleną Jaster (e-a); Gustaw Firus (e-a) z Wandą Lange (e-a); Eugeniusz, Aleksander Schoeneich (e-a) z Julią Hawryluk (r-k); Henryk, Antoni Behring (e-a) z Cecylią, Barbarą Balcerzak (r-k); Robert Hunerlach (e-a) z Marią Gierczak (r-k); Robert Kahlan (e-a) z Heleną Obecną (r-k); Edward Łuszczyński (e-a) z Ireną Górecką (r-k); Heinrich, Johan Wlaszaks (Wlassak) (e-a) z Jadwigą Skalską (r-k); Władysław, Franciszek Karsch (e-a) z Eugenią, Jadwigą Compa (r-k).

*Zmarli:* Ludwik, Szymon, Feliks, Salomon Halpert l. 73; Franciszek, Reinhold Schoen l. 84; Gustaw, Wilhelm, Lonis Bisier l. 87; Henryk Rosenband l. 64; Gustaw Haman l. 26; Fryderyk Lehr l. 26; Maria Dypczyńska z d. Petrowicz l. 74; Helena Wilczewska z d. Schmidt l. 41; Gotlib Lejbrandt l. 58; Emilia, Magdalena Erman z d. Eter l. 71; Karol, Gotfryd Krause l. 80.

# Porządek nabożeństw.

**w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej.**

Dnia 21 lutego, Niedziela Reminiscere.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. Loth.
„ 9,15 „ „ szkolne (sala kon.) Ks. pref. Krenz.
„ 9.30 „ „ w kościele niemieckie (Jan 12, 32.
2 Mojż. 33. 17 — 23. Ks wik. Wittmeyer.
„ 11.30 „ „ w kościele główne (Jan 12. 32
2 Mojż. 33. 17 — 23. Ks. diakon Rüger.
„ 1.15 popoł. „ dla dzieci Ks. Ruger.
„ 10.30 rano „ na Nowym Bródnie Ks. wik. Hławiczka.
„ 11.30 „ „ we Włochach Ks. pastor Loth.
„ 3.30 pp. „ w świetlicy (Żytnia 36) ew. Burchardt.
„ 5 wiecz. „ ewangelizacyj. (w sali konf.) Ks. Ruger.
„ 6 wiecz. „ w świetlicy (Żytnia 36) ew. Burchardt.

Dnia 23 lutego 7.30 w. naboż. w świetlicy (Żytnia 36) ew. Burchardt.
Dnia 24 lutego 7,15 w. II naboż. pasyjne (Mat 12, 38-42) Ks. Michelis.
Dnia 25 lutego 8 w. nabożeństwo biblijne (sala konf.) Ks. p. Michelis.
Dnia 26 lutego 9 rano nabożeństwo komunijne.

**W Ewang. Kościele Garnizonowym**

(Puławska 4)

Dnia 21 lutego nabożeństwo o godz. 10-ej odprawi Ks. Sen. F. Gloeh.
Dnia 21 lutego o godz. 11.15 naboż. dla dzieci, Ks. Sen. F. Gloeh.

**Stancja** dla uczniów Janota ma wolne miejsca. Doświadczoną opiekę nad wychowaniem, naukę, dobre odżywianie. Poważne referencje.
Widok 6 m. 7.

## Najciekawsze audycje Polskiego Radia w Warszawie.

**od dnia 21. II. do 27. II. 36 r.**

**Niedziela** dn. 21.II. 1937 r. 8.00 Audycja 9,00 Transmisja 10.40 Zespół 12.15 Otwarcie III-go Międzynarodowego Kongresu 13.15 Koncert 14.00 Orkiestra 14.15 Koncert rozrywkowy 15.30 „Audycja dla wsi" 16.25 Słuchowisko 17.00 II Koncert 17.30 Koncert symfoniczny 19,00 Szkic literacki 19,20 Ojczyzna włoskiej piosenki 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" 21,30 Utwory fortepianowe 22,00 Muzyka lekka i taneczna.

**Poniedziałek** dn. 22. II. 1937 r. 6,30 Audycja 11,30 Audycja dla szkół 12.03 Muzyka 12.50 Pogadanka 15.15 Trio salonowe P.R. 15.55 „Wszystkiego po trochu" 16.15 Odczyt 16.30 Pieśni ludowe orawskie 15.50 Uniwersytet Jagielloński 17.05 Koncert solistów 17.50 Pogadanka 18.50 Felieton prawno-społeczny 19,00 Audycja strzelecka 19.30 „Echa minionych lat" 20,20 X Koncert Ormuzu 21,30 Fragment z dialogu Platona 22.00 Mała Orkiestra P. R.

**Wtorek** dn. 23. II. 1937 r. 6.30 Audycja 11,30 Audycja dla szkół 12,03 Koncert Orkiestry 15,15 Płyty 16.30 Koncert chóru męskiego 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" 17.15 Pieśni Marxa 19.00 „Dyskutujmy" 19.20 Audycja muzyczna 20.15 Koncert symfoniczny 22.30 Szkic literacki 22.45 Muzyka taneczna z „Cafe Club".

**Sroda** dn. 24. II. 1937 r. 6.30 Audycja poranna 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Utwory muzyczne 15,15 Koncert 16.10 Bajka ludowa 16.30 Płyty 17.00 Odczyt 17.15 Koncert solistów 17,50 Felieton 19,20 Koncert 20.00 Audycja poświęcona Estonii 21.00 Koncert Chopinowski 21,30 Premiera słuchowiska 22.15 Koncert w wyk. Małej Orkiestry Polskiego Radia.

**Czwartek** dn. 25. II. 1937 r. 6,30 Audycja poranna 11,30 Poranek muzyczny dla młodzieży 12,03 Orkiestra salonowa 15,15 Koncert rozrywkowy 16,20 Audycja dla dzieci 16.35 Koncert 17.00 Odczyt 17.15 Koncert kameralny 19,00 Koncert solistów 19.45 Operetka 20,30 Pogadanka 21,00 Sylwetki kompozytorów polskich 21.45 Wileńska orkiestra 23.00 Melodie taneczne.

**Piątek** dn. 26.II. 1937 r. 6,30 Audycja poranna 11.30 Audycja dla szkół 12,03 Muzyka 15.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. 16.30 Muzyka dla dzieci 17.00 Felieton 17.15 Koncert solistów 19.00 Fragment noweli 19.20 „Z pieśnią po kraju" 20.15 Koncert symfoniczny 22.30 Skecz 22.45 Muzyka salonowa.

**Sobota** dn. 27.II 1937 r. 6,30 Audycja poranna 11.30 Śpiewejmy piosenki 12.03 Koncert orkiestry 14.30 Słuchowisko dla dzieci 15,15 Płyty 16.15 Koncert Orkiestry 17.00 Koncert solistów 19.00 „Audycja dla Polaków z zagranicy" 19.30 Polska Kapela Ludowa 21.00 Koncert 22.00 Hdmoreska 22.30 Mała Orkiestra P. R.



Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor i Wydawca: **Ks. senior FELIKS GLOEH**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.